

Bernard Hałaczek

"La fondazione metafisica del diritto in Georges Kalinowski", R. Bozzi, Napoli 1981 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 19/1, 176-178

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

$$\frac{\text{Bóg}}{\text{jego doskonałości}} = \frac{\text{ktos posiadający jedną władzę spełniającą funkcję wszystkich władz}}{\text{do tych funkcji}}$$

Z analogii tej wyciągnąć można dwa wnioski. Po pierwsze Tomasz uznaje, że tylko niezłożone istnienie, a więc Bóg jest jedną jedyną doskonałością. Po drugie słowo „doskonałość” użyte jest tu jako słowo zastępcze albo dlatego, że Tomasz nie potrafi znaleźć innego słowa bardziej adekwatnego, albo dlatego, że chce być bardziej komunikatywny. Pisząc jednak słowo doskonałość ma Tomasz wyraźnie co innego na myśli. Wydaje się, że Tomaszowi chodzi o to, że istnienie pełne jest aktem w ścisłym, dzisiejszym tego słowa znaczeniu i że tylko ono jest aktem. Odpowiedzi ostatecznej szukać jednak należy w innych tekstach Tomasza.

5. ZAKOŃCZENIE

Powyższa analiza, wydaje się, wskazuje na to, że koncepcja Boga zaprezentowana przez Tomasza w pierwszym akapicie piątego rozdziału *De ente et essentia* jest koncepcją nowatorską i na wskroś oryginalną, otwierającą drogę do konsekwentnej tomistycznej teodycei.

Rodolfo Bozzi: *La fondazione metafisica del diritto in Georgès Kalinowski*. Editore Jovene, Napoli 1981, ss. XVI + 203.

Przedmowę do poświęconej jego twórczości pracy napisał Jerzy Kalinowski. Potwierdza w niej bezpośrednio to, o czym pośrednio informują tytuły jego licznych rozpraw naukowych (189—199): głównym przedmiotem jego zainteresowań nie jest ani filozofia jako taka, ani prawo jako takie; w gruncie rzeczy interesuje go wyłącznie człowiek. Zrozumienie człowieka — objaśniania — zakłada jednak zrozumienie tej specyficznie ludzkiej rzeczywistości, jaką jest skonkretyzowana w normach i przepisach prawnych moralność. Z kolei zaś zrozumienie prawa i moralności osiągalne jest jedynie w ramach filozofii. To powoduje — konkluduje Kalinowski (XV) — że filozofia człowieka tworzy z filozofią moralności i filozofią prawa jedną nierozzerwalną całość.

Zarówno z owej przedmowy, jak również z napisanego już przez Bozzi'ego wprowadzenia zgodnie wynika, że decydujący wpływ na umysłowość urodzonego w 1916 r. w Lublinie Kalinowskiego wywarły dwa środowiska: tomistów i neotomistów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z jednej, a polskiej szkoły logików (Łukasiewicz, Ajdukiewicz, Leśniewski, Kotarbiński, Chwistek, Tarski) z drugiej strony. W zakresie jego formacji prawnej istotną rolę odegrał natomiast prof. Czesław Martyniak. Po okresie wykładów na KULu osiedlił się Kalinowski na stałe w Paryżu. Od 1961 r. pracuje w tamtejszym *Centre National de la Recherche Scientifique* i publikuje wiele prac z zakresu szeroko rozumianej filozofii człowieka, w szczególności: o człowieku jako podmiocie moralności i prawa, o niezmienności prawa natury i jego związkach z prawem pozytywnym, o analogii w ontologii

prawnej, o wartości logicznej norm, czy wreszcie o charakterze dyscyplin prawnych.

R. Bozzi dzieli swą pracę na dwie zasadnicze części: referującą (9—107) i oceniającą (111—187). W części pierwszej prezentuje wywody Kalinowskiego na temat związku filozofii prawa z filozofią w ogóle, z filozofią ducha, z filozofią moralności oraz na temat samego pojęcia filozofii prawa i nieodzowności metafizyki. W części oceniającej można z kolei treściowo — bo formalnie nie zostało to dokonane — wyróżnić dwie partie: w pierwszej Bozzi afirmuje, w drugiej krytykuje określone poglądy czy wywody Kalinowskiego.

Dla Kalinowskiego jest rzeczą oczywistą, że między filozofią prawa a pozostałą filozofią, w szczególności filozofią człowieka zachodzić muszą ściśle związki. Filozofia prawa zajmuje się przecież problemem istnienia i istoty prawa, poszukuje ostatecznej racji normy prawnej, ustala przyczyny ważności i obowiązowości norm. Punktem centralnym tej dyscypliny jest zatem człowiek, choć nie człowiek jako taki, w swej naturze, ale człowiek w swym działaniu, i to w swym działaniu moralnym. Zarazem nie do przeczenia jest fakt, że właśnie obdarzony rozumem i wolną wolą człowiek jest podmiotem tworzenia i wartościowania normy prawnej.

Dla filozofii prawa rzeczą nieodzowną jest możliwie dokładne określenie samego pojęcia „prawo” (*lex — ius*). Pojęcie prawa zaś pozostaje w ścisłym związku z pojęciem prawa naturalnego i prawa wiecznego oraz z doktryną o tzw. uniwersaliach. W takim kontekście nie można też pominąć rozważań z zakresu problematyki prawa Bożego. Pewne jest dla Kalinowskiego w każdym razie, że tak prawo naturalne (*in homine*) jak i pozytywne (*post hominem*) jest bytem celowym, a więc takim, który nie ma własnego istnienia, a rację swego istnienia posiada poza sobą.

Rozpatrując zagadnienie relacji osoby ludzkiej do prawa naturalnego i pozytywnego, do norm i wartości dochodzi filozofia prawa do swego zasadniczego pytania: co jest ostatecznym i podstawowym fundamentem obowiązowości prawa? Różne szkoły udzielają na to pytanie różnych odpowiedzi przede wszystkim dlatego, że dysponują odmiennym zapleczem filozoficznym. Tak więc stawiając to właśnie pytanie wchodzi — stwierdza Kalinowski — filozofia prawa automatycznie na teren metafizyki. A na terenie tym rozpracowania domagają się trzy grupy zagadnień: 1) metafizyczne, a więc problematyka bytów dostępnych doświadczeniu, aktu i możliwości, substancji i przypadłości, istoty i istnienia, człowieka, duszy, osoby, istnienia i istoty Boga; 2) zagadnienia ontologiczne, a więc problematyka pojęcia bytu, transcendentów, zasad; 3) zagadnienia z teorii metafizyki, jak: pojęcie systemu i metasytemu oraz problematyka metodologii metafizyki (s. 80).

W części oceniającej Bozzi raz jeszcze przypomina i zasadniczo afirmuje tezę Kalinowskiego o ścisłym związku filozofii prawa z metafizyką. Filozofia prawa bez metafizyki nie jest filozofią prawa. Bo przecież właśnie metafizyka informuje o rzeczywistości jako takiej, dostarcza wiedzy o tym, jaka rzeczywistość jest, a nie tylko jak się nam ona objawia. Przedmiotem jej poznania jest byt rzeczywiście istniejący, konkretny. Dopiero od niego przechodzi się w jej ramach do pojęcia, a nie odwrotnie. Dokładnie to samo nastawienie cechuje i cechować musi filozofię prawa.

Drugą cechą znamionującą twórczość Kalinowskiego jest dążność włączenia do wywodów filozoficznych osiągnięć logiki i metalogiki. Bez obu tych dyscyplin nie można dziś mówić o prawdziwej wiedzy. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że głównym źródłem myśli Kalinowskiego jest filozofia tomistyczna, i że ona inspirowała jego odpowiedzi na pytania o Boga, jego prawa, jego sprawiedliwość. Niemniej, podkreśla Bozzi, Kalinowskiemu udał się trudny i godny podziwu zabieg przyswojenia czystemu tomizmowi autentycznych zdobyczy myśli współczesnej. Jednym przykładem tego jest właśnie wprowadzenie (za Ajdukiewiczem) logiki i metalogiki do filozofii. Innym jest zinterpretowanie (za Ingardenem) pojęcia *philosophia perennis* jako *questiones philosophicae perennes*.

Bozzi dostrzega wszakże w poglądach Kalinowskiego również niedomówienia, braki i niejasności. To dotyczy, jego zdaniem, w szczególności takich zagadnień, jak: dlaczego prawo jest sprawiedliwe, jakie są relacje między *lex* i *ius*, dlaczego opracowanie ontologii następuje po opracowaniu metafizyki, czy pojęcie bytu odnosi się zawsze do rzeczywistości istniejących, jak rozumieć pojęcie bytu prawnego, dlaczego częściej mowa o filozofii ducha niż o filozofii człowieka, czy wola Boża jest rzeczywiście ostatecznym fundamentem prawa wiecznego.

Nie każdy polski filozof poszczycić się może tym, że jego twórczość staje się przedmiotem zainteresowań, szerokich omówień i wnikliwych analiz również w środowiskach, z których się nie wywodzi i w których nie pracuje. Jerzy Kalinowski może się tym poszczycić. I to — przyznaje — go szczerze cieszy, zarazem jednak pewnym smętkiem napawa. Dlatego przedmowę do książki Bozzi'ego otwiera zdaniem: Nikt nie jest prorokiem w ojczyźnie swojej.

Bernard Hataczek

Bogdan Suchodolski: *Anthropologie philosophique aux XII^e et XVIII^e siècles*. Traduit du polonais par Irena Wojnar et Stanisław Ledóchowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, p. 618.

Filozoficzna analiza rzeczywistości człowieka zawsze stanowiła szczególnie interesujący temat, m.in. dlatego, iż dotyczy ona najbardziej bezpośrednio samego podmiotu tej analizy. Obraz prawdy o człowieku był na przestrzeni dziejów bardzo różnorodny i uwarunkowany wieloma czynnikami tak obiektywnymi jak i subiektywnymi poszczególnych filozofów czy myślicieli wyrażających swe opinie w różnych formach (słowo, obraz, muzyka). Bogactwo tych przemyśleń, zwłaszcza w przeszłości, nadal interesuje współczesność, która przecież na tych fundamentach, jeśli nie buduje, to przynajmniej chcąc lub nie opiera się.

Od dłuższego już czasu antropologią filozoficzną w przeszłości interesuje się Bogdan Suchodolski, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk. Kilka lat temu wydał opracowanie pt. *Anthropologie philosophique de la Renaissance* (Wydawnictwo im. Ossolińskich 1976). Aktualnie prezentuje dalsze przemyślenia, tym razem dotyczące następnego okresu, mianowicie XVII i XVIII wieku obejmujących Oświecenie oraz okres przejściowy między nim a Renesansem. Praca ta ukazała się